GAZETA

Wielkiego Xięstwa



POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 39. — We Wtorek dnia 16. Lutego 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 13. Lutego.

Przybył tu: Jego Dostojność Hr. Józef Stolberg-Stolberg, z Stolberga.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Proces Fieschiego. Posiedzenie d. 4. Lutego było bardzo ważne z powodu słuchania Pana Lavocata, będącego członkiem Izby deputowanych i Pułkownikiem w gwardyi narodowéj. Zeznał on, że Fieschi był zawsze gorliwym Napoleonistą, i że dla wstrzymania go od mienia udziału w tajnych towarzystwach, wystawiał mu, że Cesarz nigdy nie był przyjacielem republikanów. Fieschi widząc, że na jego skinienia nie uważam, mawiał do mego służącego, że mi niebezpieczeństwo zagraża, lecz że mię ocali. Wymienił mi trzy osoby czychające na me życie, siodlarza Moreja, Auziasa i jednego szewca. Gardził on republikanami; po Napoleonie tylko Ludwika Filipa cenił i pragnął być umieszczonym w tajnéj policyi; lecz ja się w to wdawać nie chciałem. Pewnego dnia oświadczył mu, że mu ofiarowano posadę w tym wydziale, ale bardzo podrzędną, i dla tego jéj nie przyjął. W czasie każdego zgiełku pierwszy Fieschi ofiarował mi pomoc swoję i chciał nawet wstąpić do gwardyi narodowéj, lecz w stolicy był on zupełnie obcą osobą, dla tego był zawsze przynajmniéj blisko mnie. Dla tego używałem go często do rozpoznania liczby i stanowiska buntowników, co zawsze punktualnie uskutecznił. Po zbrodni 28 Lipca wezwany do Prefekta policyi i zaproszony od niego na śniadanie, poszedłem z nim oglądać pewnego Girarda i poznałem w nim zaraz owego Fieschiego. Prefekt ucieszony tém zeznaniem podziękował mi i tak się rozstaliśmy. Drugiego dnia poszedłem znowu do Conciergerie; Fieschi udawał naprzód że mię nie zna, nareszcie postanowił mi wszystko wyjawić. — Tu powtórzył P. Lavocat szczegóły znane już z aktu oskarzenia i wspomniał o przysłudze Fieschiego, który kilkakrotnie życie jego od skrytobójców ocalił. — Fieschi słuchając tego z rozrzewnieniem rzekł: Wzruszyło mię, com słyszał; jeden Pan Lavocat mógł mię do mówienia skłonić; on jeden tylko miał przewagę nademną; wszystko co wyrzekł, szczerą jest prawdą. — Zapytany daléj przez Prezesa Fieschi, czy ma jeszcze co do nadmienienia, odrzekł, że nie ma nic, gdyż reszta dotyczy się tylko osoby Pana Lavocata, a w tém

możnaby go wziąść za pochlebcę. W skutek tego odezwał się Pan Lavocat, że ta reszta istotnie się tylko jego dotyczy; że go Fieschi kilkakrotnie o grożącém mu niebezpieczeństwie zawiadamiał i że istotnie on raczéj winien wdzięczność Fieschiemu, niż jemu Fieschi (podziwienie). On czuwał nad mojém bezpieczeństwem, on doradzał memu służącemu, on wymieniał mi osoby, o których tu zamilczę, gdy te w teraźniejszéj sprawie żadnego udziału nie mają. Na dalsze zapytanie Prezesa zeznał Pan Lavocat, że już dawniéj znał jego wspólwinowajców, Moreya, Pepina i Boireaugo prócz Beschera. Prezes oświadczył, że to się zupełnie z zeznaniem Fieschiego zgadza, że tym sposobem Pan Lavocat na wielką zasługuje wdzięczność, bo wielką wyświadczył przysługę. Pan Lavocat podziękował Prezesowi za tak chlubne oświadczenie i poszedł na swe miejsce. — Następnie wezwano Martina dawnego służącego Pana Lavocata, który zeznał: Służąc u Pana Lavocata 1831. i 1832. r. widywałem tamże często Fieschiego. Powiadał on, że kilka osób godzi na życie jego, a raz wymienił mi nawet ich nazwiska, lecz ich nie pamiętam. Fieschi pobierał pensyą jako polityczny aresztant, a po ustaniu téjże pokazał mi raz medal z popiersiem Henryka V., który żona jego od kogoś dostać miała i dodał, że mu ten z czasem do chleba dopomodz może. Mówił nie najpochlebniéj o rządzie i twierdził, że na przypadek buntu wypłatałby komu figla. Mówił także, że Król jest przyczyną wszystkiego. P. Pomiędzy wymienionemi czterema osobami, czychającemi na życie Pana Lavocata, nie wymienił ci także Moreya? O. Wymienił. Zapytany o to Fieschi odrzekł, że nikomu nie powiedział, że zbrodnią chce co zarobić; pieniądze są w moich oczach prochem, nie mającym żadnéj wartości. — Na zapytanie obrońców Pepina i Moreya, jak Fieschi, mający tyle przywiązania do Pana Lavocata, mógł wchodzić w związki z jego nieprzyjaciołmi, odrzekł: że Morey raz tylko przeciw Panu Lavocatowi powstał, a zresztą był w tak przykrém położeniu, że byłby i u niedźwiedzia w zwierzyńcu królewskim przytułku szukał. — Teraz słuchano uwięzionego odźwiernego Schwarza, który miał podług twierdzenia Fieschiego będące w kufrze jego książki przechować. Zeznał on, że znał Moreya, ale ani mu formy do lania kul nie pożyczał, ani książek nie przechował. Fieschi dodał, że o téj formie powtarza tylko, co mu dawniéj Morey powiedział, nie wiedząc czy to istotna prawda; a względem książek tylko się domyślał, że u Schwarza były złożone, lecz także nic pewnego nie wie. W skutek tego uwolniono zaraz Schwarza. Daléj słuchano Panią Mouchet, w któréj domu Morey mieszkał. Ta rzekła: W akcie oskarzenia mianowano mię żoną Moreya, lecz ani o tém, ani o popełnionéj zbrodni nic nie wiem, jak już to dawniéj oświadczyłam. P. Czy nie wiesz, jak Morey dnia 28. Lipca zrana czas swój przepędził? O. Wyszedł o godzinie 7., wrócił o 10., zjadł śniadanie i znowu wyszedł, aby się dać ogolić, jak powiadał, i gazety przeczytać. O godzinie 2. był jak zwykle na obiedzie. P. Czy nie wiesz, gdzie był d. 27. wieczorem? O. Przyszedł o godzinie 8. i został w domu. P. Skąd sobie przypominasz, że o téj godzinie wrócił? O. Miał on d. 27. ubiór czarny na uroczystość żałobną za ofiary lipcowe; wrócił wieczorem przemokły i rozwiesiłam ubiór jego, aby usechł. Prezes zwrócił uwagę Moreya na to, że to się nie zgadza z jego poprzedniém zeznaniem, gdyż on twierdził dawniéj że dnia 28. Lipca przed południem nigdzie nie wyszedł. Obrońca Moreya usiłował sprzeczność tę w ten sposob objaśnić, że Morey w pierwszém pomieszaniu swojém całkiem pamięć stracił. — Panna Ory, służąca w sklepie Pana Beaumonta, poznała w Fieschim i Moreyu te same osoby, które na kilka dni przed spełnieniem zbrodni w sklepie u niéj kuferek kupiły. Posługacz Maurice odniósł ten kuferek. Podług zeznania Fieschiego układali się wspólnie z Moreyem względem zapłacenia za przeniesienie. Maurice przeczy temu; Fieschi go tylko miał nająć, Moreya nie widział. Fieschi obstaje przy swojém pierwszém twierdzeniu i dodaje, że się Maurice myli. — Zeznania pozostałych na tém posiedzeniu słuchanych świadków były małoznaczne.

Na posiedzeniu dn. 5. Lutego wydarzyła się szczególna i całkiem niespodziana okoliczność. Obżałowany Boireau bowiem zmienił nagle ton mowy swojéj i do żywego wzruszony zeznał z łzami w oczach, że prawie wszystko, co Fieschi o nim powiedział, jest prawdą; zarazem o uczestnictwie Pepina w téj winie żadnéj nie zostawił wątpliwości.

Z dnia 6. Lutego.

Wszyscy Ministowie podali się do dymissyi, kiedy obrady wczorajsze w Izbie Deputowanych nagle zupełnie inny obrót wzięły, aniżeli się po rozprawie Pana Humann względem redukcyi rent powszechnie spodziewano. Chodziło o to, czy redukcya ta niezwłocznie miała nastąpić (czego PP. Humann

i Gouin żądali) albo czy téż miałabyć na inny czas odłożoną, co było zdaniem ministrów. Wczoraj względem tego pytania głosowano. Z wezwania poimiennego pokazało się, że 386 deputowanych było obecnych; większość zatém stanówcza musiała liczyć głosów 194. W jednéj urnie było 192 białych, a w drugiéj 194 czarnych gałek, tak dalece, że odroczenie wniosku tylko większością jednego głosu odrzucone zostało. — Dzisiaj chciano drugie rozstrzygnąć pytanie, czy propozycyą Gouinowską pod rozbiór wziąść potrzeba. Tymczasem wszelako wszyscy Ministrowie już byli podziękowali za urzędy. Czytamy w téj mierze w dzisiejszym Monitorze, co następuje: „Natychmiast po zamknięciu wczorajszego posiedzenia Izby Deputowanych udali się wszyscy Ministrowie do Tuileryów i prosili N. Pana, o uwolnienie ich od urzędu." Jeszcze w ciągu dnia tego wezwano PP. Dupin, Decazes, Montalivet i Humann, do Króla.

Dziennik Sporów dzisiaj tak się odzywa: „Z niewypowiedzianym żalem słyszeliśmy o wystąpieniu wszystkich Ministrów, lubo postanowienie takowe nas nie zadziwia. Naprzeciw Izbie pobłażającéj nierozmyślnym popędom i nie chcącéj mimo treściwych, rozpraw i jasnych dowodów PP. Thiers, Broglie, Guisot, przekonać się o tém, jak ważném w każdym względzie jest pytanie dotyczące się redukcyi, Ministeryum inaczéj postąpić nie mogło, jak postąpiło. Chwianie się w śród takich okoliczności byłoby błędem. Życzymy Ministrom szczęścia z całego serca; dopełnili wzniosłym umysłem swéj powinności i wyświadczyli w ostatniéj chwili wielką zasługę krajowi i konstytucyjnéj monarchii. Oby piękny ten przykład nie był stracony dla ich następców!"

Na posiedzeniu dzisiejszém Izby Deputowanych postanowiono znamienitą głósów większością propozycyą Gouinowską wziąść pod rozbior. Po przegłosowaniu pokazywał Pan Vigier kollegom swoim listę nowych Ministrów, na któréj były nazwiska Molé, Sauzet, Gérard, Teste i Passy. Wszakże zdaje się, że Król żadnego jeszcze nie uczynił wyboru.

Mamy tu wiadomości z Madrytu z dnia 30. Ministeryum nie było dotychczas uzupełnione; rozumiano wszelako powszechnie, że PP. Isturiz, Galiano i Arguelles do gabinetu wstąpią. Wielu członkom większości Stanów, mianowicie PP. Martinez de la Rosa i Toreno, przyniesiono d. 27. wieczorem muzyki szydercze; zresztą rozruchów nie było. Wedle listów z Barcelony z d. 30. Stycznia potwierdza się wiadomość o zajęciu twierdzy Virgen del Hort przez Krystynów. Generał Mina, znajdujący się ciągle w Barcelonie, zawiadomił o tem mieszkańców miasta urzędownie. — Z Bajonne piszą pod dn. 1. m. b., że 250 ludzi, sam dobór korpusu Meryny, do Kastylii wyruszyło. (*)

Z dnia 7. Lutego.

Gazety tutéjsze przepełnione już są domysłami o domniemanym składzie nowego ministeryum. Konstytucyonista twierdzi, że nic pewnego w téj mierze nie postanowiono, podczas kiedy Moniteur du Commerce następującą podaje listę: Pan Dupin Prezesem Rady i Ministrem sprawiedliwości; P. Bresson Ministrem spraw zewnętrznych; P. Gasparin Ministrem spraw wewnętrznych; Pan Sauzet Ministrem oświecenia; Pan Passy Ministrem handlu; Pan Gouin, Ministrem skarbu; Pan Duperré, Ministrem marynarki. Wydział wojny dotychczas nie ma pewnego kandydata.

O wzbranianiu się Pana Humann wstąpienia do nowego gabinetu, pewna wysoka osoba tak się wyraziła: Pan Humann napełniwszy balon powietrzem, nie śmie teraz wsiąść do gondoli."

Hiszpania.

Morning-Chronicle donosi z Barcelony z dn. 29. Stycznia: „O mordach popełnionych dnia 4. nikt tu więcéj nie mówi. Osoby dystyngwowane, nawet damy chwalą pożarcie ciała O'Donnella jako czyn patryotyczny. Widzisz więc Pan, że najniższa klassa pospólstwa tutaj nie najgorsza. Okropne słowo wymknęło mi się z pióra, dodać więc muszę, iż na własne oczy widziałem, że ludzie tutaj ciało zabitego O'Donnella, odciąwszy mu ręce i nogi, prawie całkiem pożarli. Spodziewam się, że gazety angielskie nie omieszkają piętnować tych barbarzyńców, jak się należy; za prawdziwość rzeczy saméj ręczę.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 28. Stycznia.

N. Cesarz Jmć dozwolił Baronowi Stürmer, Internuncyuszowi i pełnomocnemu Ministrowi przy Porcie Ottomańskiéj, przyjąć i nosić dany mu od N. Króla Bawarskiego wielki krzyż cywilnego orderu zasługi Korony Bawarskiéj.

Chociaż mowa Królowéj Portugalskiéj Donny Maryi da Gloria, miana przy zagajeniu Stanów (*Cortes*), pod względem stosunków kościelnych tego kraju i tonu w niéj panującego,

(*) Dalsze doniesienia o czynnościach w sprawie Fieschiego umieścimy w piśmie naszém w następnym numerze.

różni się bardzo od tych, jakie miewał zmarły jéj ojciec, Cesarz Don Pedro; wszelako nie mniemają tu, aby stosunki z Rzymem tak prędko zostały przywrócone. Podobnież wątpią, aby dwór nasz mianował Posła przy dworze lizbońskim przed otrzymaniem urzędowego zawiadomienia ze strony dworów portugalskiego i koburgskiego o zawartych związkach małżeńskich.

Miasto Wagram, sławne z wojen Napoleona, spaliło się prawie zupełnie.

Ma już być ostatecznie postanowionem, iż w całem wojsku naszem będą zaprowadzone u broni palnéj zamki nowego wynalazku Pana Console. Odmiana ta przyjdzie do skutku nietylko w piechocie, ale i w jazdzie.

ZWOŁANIE.

Wszyscy, mniemający mieć pretensye z czasu urzędowania byłego zawiadowcy fronfestu Wschowskiego Richter, do kaucyi urzędowéj przez tegoż w ilości 400 Tal. stawionéj wzywają się niniejszém, ażeby się na terminie na

dzień 30. Maja 1836.

o godzinie 11téj zrana przed Deputowanym Referendaryuszem Głównego Sądu Ziemiańskiego Witteler wyznaczonym, z swemi pretensyami popisywali, albowiem w razie przeciwnym z takowemi prekludowanymi zostaną.

Poznań, dnia 13. Stycznia 1836.

Królewski Główny Sąd Ziemiański. Wydział I.

OBWIESZCZENIE.

Dobra Padniewo w powiecie Mogilińskim położone, mają być od Sw. Jana r. b. na trzy lata pod warunkiem ustąpienia przy nastąpionéj subhastacyi, najwięcéj dającemu publicznie wydzierżawione.

Do czego termin na

dzień 16. Maja r. b.

w Izbie posiedzeń naszych przed Ur. Kurnatowskim, Konsyliarzem Głównego Sądu Ziemiańskiego, zrana o godzinie 10. jest wyznaczony, na który się dzierżawienia chęć mających z tém nadmienieniem zapozywa, że warunki dzierżawne w naszéj Registraturze przejrzane być mogą.

Bydgoszcz, dnia 3. Lutego 1836.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Międzychodzie.

Młyn Obra zwanym pod Nr. 30. w Starym dworku położony, do pozostałości zmarłego młynarza Karóla Teodora Nauke należący, oszacowany na 17,755 Tal. 20 sgr., wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 15. Lipca 1836. przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Międzychód, dnia 16. Listopada 1835.

Krol. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Sprzedaż owiec użytkowych. — Ośmset sztuk owiec użytkowych polepszonych bez żadnéj wady, dwa do czterech lat starych, stoi na tutejszym ekonomicznym folwarku do sprzedaży.

Wohlau w Szląsku, d. 29. Stycznia 1836.

Królewski Amt ekonomiczny.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 13. Lutego 1836.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$102\frac{3}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	103	$102\frac{1}{2}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	104	$103\frac{1}{2}$
Wschodnio-Pruskie . . .	103	$102\frac{1}{2}$
Szląskie	$107\frac{1}{2}$	—